



Wilson Benesch Full Circle, Electrocompaniet ECP-1, VTL IT-85, Thiel SCS4, okablowanie: **Transparent Audio**

■ Paweł Gołębiowski i Alek Rachwald ■

Oto system dla miłośników analogu, którzy nie dysponują dużym pomieszczeniem.

Oryginalny gramofon, klasyczny stopień korekcyjny, lampowa integra, współosiowe monitory i markowe okablowanie. W dodatku każdy element pochodzi od uznanego producenta.

Wilson Benesch Full Circle

Gramofon Wilson Benesch Full Circle gościł już na łamach „Magazynu Hi-Fi”. To lekki napęd o konstrukcji modułowej. Dolna warstwa podstawy, wykonana z MDF-u, pełni funkcję platformy dla silnika prądu zmiennego. Na niej opiera się część środkowa (również MDF), stanowiąca podstawę montażową dla łożyska z brązu oraz kolejnego „piętra”. Ma ono formę czterech cylindrów, wykonanych z aluminium. W trzech położonych obwodowo osadzono karbonowe pręty, utrzymujące uniesiony ponad podstawę największy cylinder środkowy. Przechodzi przez niego oś łożyska, wykonana ze stali narzędziowej. Ponadto przy pomocy grubych węglowych prętów zespolono z nim aluminiową podstawę ramienia. Takie rozwiązanie ma zapewniać minimalną elastyczność i optymalną izolację ramienia od wibracji silnika.

Lekki akrylowy talerz opiera się na osi za pośrednictwem napędzanego paskiem aluminiowego talerzyka. Zmia-

ny obrotów dokonuje się, zmieniając pozycję paska na osi silnika. Wszystkie elementy poziome idealnie dopasowano wzorniczo, nadając im kolisty kształt. Stąd zapewne nazwa Full Circle.

Napęd w testowanej wersji podstawowej wyposażano w ramię A.C.T 0.5. To lekka węglowa konstrukcja z zawieszeniem unipivot. Do ulubionego przez Wilson Benescha karbonowego klimatu nawiązuje także przetwornik Ply. Jest to wkładka MC o wysokim napięciu wyjściowym 1,58 mV i otwartej budowie. W komplecie dołączana jest również gruba filcowa mata wraz z kartonową podkładką, pełniącą też rolę szablonu do ustawiania wkładki.

Electrocompaniet ECP-1

Przedwzmacniacz gramofonowy Electrocompaniet ECP-1 został zamknięty w niewielkiej stalowej obudowie. Przednią ściankę wykonano z akrylu pomalowanego od wewnątrz na czarno. Zdobiją nazwy producenta i urządzenia oraz niebieskie diody, sygnalizujące tryb pracy – MM/MC. Na ścianie tylnej znajduje się para gniazd wejściowych z zaciskiem uziemienia, para wyjść, przełącznik MM/MC oraz gniazdo zasilające. Zewnętrzny zasilacz prądu zmiennego dostarcza napięcie 40 V. Układ elektryczny zamontowano na pojedynczej płytce drukowanej. Wzmocnienie dla wkładek MM wynosi 34,8 dB, a dla MC – aż 73 dB.

VTL IT-85

IT-85 to podstawowy model wzmacniacza zintegrowanego VTL-a. Zawiera aktywny preamp lampowy (jego samodzielna, rozbudowana wersja jest dostępna jako TL-2.5) oraz lampową

Wilson Benesch Full Circle, Electrocompaniet ECP-1, VTL IT-85, Thiel SCS4, okablowanie: Transparent Audio

Dystrybucja:	Hi-Fi Club
Ceny:	
Wilson Benesch Full Circle 9900zł (z wkładką)	
Electrocompaniet ECP-1	3900 zł
VTL IT-85	17000 zł
Thiel SCS4	8000 zł (para)
Transparent Musiclink Plus	1300 zł (1 m)
Transparent Musicwave Plus	2850 zł
	(2 x 2,5 m)
Transparent Powerlink Super	1700 zł (2 m)
System razem	44650 zł

Dane techniczne

Wilson Benesch Full Circle

Napęd:	paskowy
Prędkości obrotowe:	33 1/3 i 45 obr./min
Ramię:	A.C.T. 0.5

Wkładka: Wilson Benesch The Ply

Pasma przenoszenia:	10 Hz – 50 kHz
Napięcie wyjściowe:	1,58 mV
Zalecana impedancja obciążenia:	10 Ω – 47 kΩ
Podatność dynamiczna:	15 cu
Nacisk:	1,8-2 g

ECP-1

Wzmocnienie MM/MC:	34,8/73 dB
Impedancja wejściowa MM/MC:	47 kΩ/b.d.
Szum:	- 88 dB
Impedancja wyjściowa:	100 Ω
Wymiary (w/s/g):	6,5/24/16,5 cm
Masa:	2,2 kg

VTL IT-85

Lampy:	2 x 12AU7, 4 x 12AT7, 4 x EL-34
Moc (4/8 Ω):	2 x 80/2 x 60 W
Zniekształcenia THD:	0,01% (20 Hz – 20 kHz)
Wejścia:	5 x RCA, amp-in
Wyjścia:	pre-out, tape
Phono/słuchawki:	opcja/+
Wymiary (w/s/g):	18/40/30 cm
Masa:	27,2 kg

Thiel SCS4

Pasma przenoszenia:	48 Hz - 20 kHz ±2 dB
Efektywność:	88 dB
Impedancja:	4 Ω (min. 3 Ω)
Zalecana moc wzmacniacza:	30-200 W
Wymiary (w/s/g):	44,7/21,3/29,6 cm
Masa:	11,5 kg/szt.

końcówkę mocy (tu odpowiednikiem będzie ST-85). Front wykonano z aluminiowej ramy. Umieszczona w jej centrum zaciemniana szyba pozwala zajrzeć do świata lamp. Pozostałe części obudowy wykonano z lakierowanych na czarno blach stalowych.

Po lewej stronie przedniej ścianki znajduje się obrotowy selektor źródeł, a obok niego gniazdo słuchawkowe (duży jack) oraz hebelkowy przełącznik wyboru trybu odsłuchu (głośniki/słuchawki). W centrum mamy pokrętło regulacji głośności, a po prawej – przełączniki aktywujące wejście do końcówki mocy i szybkie wyciszenie oraz główny włącznik zasilania.



Wzmacniacz oferuje pięć wejść liniowych, bezpośrednie wejście do końcówki mocy (możliwość podłączenia zewnętrznego przedwzmacniacza/procesora), wyjście wysokopoziomowe oraz regulowane wyjście z przedwzmacniacza. Terminale głośnikowe są pojedyncze. Przyjmują gołe przewody, wtyki bananowe oraz widelki, a ich umieszczenie na skośnej części obudowy ułatwia montaż nawet sztywnych kabli.

Na tylnej ścianie widać gniazdo zasilające IEC oraz gniazda bezpieczników. Do wzmacniacza dołączono prosty plastikowy pilot z funkcjami regulacji głośności i szybkiego wyciszenia (mute).

Wnętrze to przykład solidnej elektroniki, wykorzystującej dobre komponenty (Nichicon, Wima). Transformator typu E-I dostarcza prąd czterem oddzielnymi torami zasilania: powielaczowi napięcia anodowego, napięcia anodowego lamp mocy i lamp sterujących oraz układów logicznych.

Układ elektroniczny rozplanowano na czterech płytkach drukowanych. Umieszczona przy tylnej ścianie zawiera układy wejściowe. Stąd sygnał trafia do mechanicznego selektora źródeł i dalej do sterowanego silnikiem potencjometru (granatowy Alps). W pierwszym stopniu wzmocnienia pracują dwie podwójne triody 12AU7. Cztery

triody 12AT7 wykorzystano w odwracaczu fazy i stopniu sterującym. Lampy mocy to cztery pentody EL-34 pracujące przeciwobnie i dostarczające, odpowiednio, 80 i 60 W na kanał przy obciążeniu 4 i 8 Ω . Wzmacniacz wyposażono w układ ręcznej regulacji prądu spoczynkowego. Przedział lamp zabezpiecza pokrywa z perforowanej blachy. Przed wyjściami głośnikowymi zastosowano transformatory wyjściowe



z pojedynczymi odczepami, identyczne jak w końcówce mocy ST-85.

Thiel SCS4

Thiel SCS4 to najtańsze głośniki w aktualnej ofercie amerykańskiego producenta. Ich sercem jest przetwornik koaksjalny, mający zapewnić zgodność fazową wszystkich zakresów, niezależnie od ustawienia kolumn. Białą, 16,5-cm membranę nisko-średniotonowca wykonano z aluminium. Krótka cewka pracuje w długiej szczelinie. W centrum woofera umieszczono aluminiową kopułkę wysokotonową o średnicy 25 mm. Producent deklaruje, że zastosował takie same rozwiązania jak w przetworniku montowanym we flagowych CS 3.7. Profilowana i użebrowana przesłona poprawia charakterystykę kierunkową i chroni delikatny przetwornik przed uszkodzeniem mechanicznym.

Głośniki pracują w komorze z dwoma kanałami bas-refleksu. Ich wyloty znajdują się na przedniej ścianie. W zwrotnicy użyto układu linearyzującego impedancję. Jej minimum nie spada poniżej 3 omów (znamionowa to 4 om), przy efektywności 88 dB.

Obudowę wykonano z 25-mm MDF-u i wzmocniono wewnętrznymi wieńcami. Zewnętrzną powierzchnię przedniej ścianki stanowi płyta aluminiowa, zapewniająca oparcie przetwornikom, a całej kolumnie – sztywność. Na tylnej ścianie umieszczono akrylową płytkę z parą szeroko rozstawionych zacisków, akceptujących wtyki bananowe i widelki. Czarną maskownicę z cienkiej perforowanej blachy przytrzymują magnesy.

Do testu trafiła para w naturalnej okleinie wiśniowej. Dostępne są także wersje w kolorze ciemnej wiśni i barwiony na czarno jesion.

SCS4 zostały zaprojektowane głównie z myślą o kinie domowym. Mogą pracować w pionie – jako zestawy głośne i efektowe – oraz w poziomie – jako głośnik centralny. Uzupełnieniem takiej konfiguracji będą subwoofery Thiel Smart Sub.

Transparent Audio

Transparenta nie trzeba nikomu przedstawiać. Katalog podzielono na kilka serii: High Performance, Premium, Reference i szczytową Opus. W każdej znajduje się kilka linii produktów. Każdemu krokowi w górę katalogu odpowiada wzrost ceny, zwykle x 2. Przewody sygnałowe i głośnikowe Transparent Audio Plus to najtańsza propozycja z serii Premium. W testo-



wanych modelach zastosowano najnowsze osiągnięcie amerykańskiego producenta – technikę MM2.

Łączówka Musiclink Plus to miedziane przewodniki, zaciskane wtyki RCA, czarny oplot zewnętrzny oraz plastikowa puszką z filtrami, określanymi w terminologii producenta mianem „network”. Przewody głośnikowe Musicwave Plus również wykorzystują miedziane przewodniki, mają puszkę filtrów i kremową koszulkę zewnętrzną. Trudno je ułożyć, ponieważ są sztywne. Wtyki bananowe pewnie mocują się w typowych gniazdach głośnikowych. Dostępne są również zakończenia widełkami, konfiguracje bi-wire

Opinia 1

System spodobał mi się od pierwszego spotkania. Skonfigurowany do niewielkiego pomieszczenia, bez problemu wypełnił je gęstym, nasyconym dźwiękiem. Duży w tym udział mocnego, soczystego basu. Jego ograniczenia można było odczuć jedynie w orkiestrowych tutti, gdzie chwilami dawały o sobie znać furkoczące szумы wydobywające się z czterech tuneli bas-refleksu. Przyjemne pulsowanie basu w „normalnej” muzyce wzbogacała akcentowana niższa średnica. Przejście w górę pasma było płynne;

nie system zaprezentował brzmienie lekko ocieplone, pozbawione szorstkości, a przez to przyjemnie intymne.

W niewielkich i średnich pomieszczeniach z pewnością nie zabraknie basu. Wysokie tony są lekko uproszczone i nie dorównują klasą najlepszym kółkom tekstylnym, ale dobrze przechodzą w łagodną średnicę. Średnica pasma w ogóle jest najmocniejszą stroną SCS-ów i nie sposób jej zarzucić suchości czy natarczywości. Współosiowy przetwornik pomaga przy tym zbudować trójwymiarową przestrzeń. Monitory wymagają solidnych podstawek. W teście grały przyklejone blu-tackiem do ciężkich stalowych standów o wyso-



o oraz, na życzenie klienta, dowolne długości przewodów.

Przewód zasilający Powerlink Super należy do środkowej kategorii w serii Premium. Zawiera MM2 oraz puszkę z układami filtrującymi. Jego standardowa długość wynosi 2 metry, co ułatwia ułożenie za stolikiem. Konstrukcja składa się z miedzianych, podwójnie ekranowanych przewodników. Dedykowano ją urządzeniom o wysokim poborze prądu. Warto dodać, że im wyżej w hierarchii Transparenta, tym obudowa filtrów staje się okazalsza, w przewodach głośnikowych Reference i Opus nabierając masy wymagającej postawienia na podłodze (wyposażono je nawet w kolce).

Paweł Gołębiowski

pojawiało się tam więcej lekkości i przejrzystości. Uniknięto wrażenia wpychania dźwięków w ucho słuchacza. Brzmienie się nie narzucało. Było spokojne, z delikatnie wycofaną wyższą średnicą.

Mankamentem okazało się złagodzenie ataku. W cięższym rocku gitary nie potrafiły prawdziwie rozwibrować powietrza, a szybkim uderzeniem werbli brakowało efektu trzaśnięcia. Można za to było słuchać głośno i bez zmęczenia. Instrumenty akustyczne w repertuarze kameralnym miały dobrą separację i wybrzmiewały w lekko złagodzony sposób. Nie było to jednak znaczne odstępstwo od neutralności i powinno odpowiadać osobom poszukującym w słuchaniu muzyki odrobiny relaksu. Scena stereofoniczna miała odczuwalną głębię i odważnie sięgała na boki. Ogól-

kości 60 cm. Ustawione na filcowych podkładkach traciły pazur, a dźwięk się rozmywał.

Gramofon Full Circle oferuje finezyjny i wyrównany dźwięk, kładąc nacisk na wypełnienie średnicy, dźwięczność i naturalność sopranów oraz lekkie zmiękczenie basu. Atutem pozostaje spójność takiej prezentacji. Choć wydaje się konstrukcją idealnie spasowaną, to Wilson Benesch umożliwia jego rozbudowę wyższym modelem ramienia oraz dwoma modelami wkładek MC (wszystko z elementami włókna węglowego).

Przedwzmacniacz gramofonowy Electrocompaniet ECP-1 ma najmniej własnego charakteru i sprawdzi się w konfiguracjach z większością wkładek z odpowiadającego zakresu cenowego. Oferuje wyrównane i dynamiczne brzmienie, z dobrą rozdzielczością



i kontrolą basu. Jego zaletą jest także łatwość konfiguracji, a wynikającą z tego wadą – stała impedancja wejściowa dla przetworników MC. W przypadku WB Ply nie stanowiło to problemu, gdyż jako cartridge HOMC współpracował ze stopniem MM.

Wzmacniacz IT-85 pozostaje wierny firmowemu brzmieniu VTL-a, opartemu na płynności, muzykalności, mocnym basie i naturalnie wybrzmiewających wysokich tonach. Charakterem



przypomina zestaw VTL TL-2.5/ST-85. Wysoka moc, bogaty zestaw wejść i wyjść, wbudowany wzmacniacz słuchawkowy oraz możliwość regulacji biasu czynią z niego uniwersalną i przyjazną użytkownikowi maszynę. Klasyfikacja lampowy styl brzmienia nie maskuje klasy źródła. Integra bez kompleksów zaprezentowała się zarówno z gramofonem, jak i przetwornikiem c/a Zagra Audio. Brzmienie CD było dynamiczne, rozdzielcze i dźwięczne, a lampowy pierwiastek zapewniał komfort długiego słuchania.

Przewody Transparent Audio zostały dobrane tak, by niepotrzebnie nie podbijać ceny zestawu. Wydają się logiczną i wartościową opcją dla systemu tej klasy. W tym kontekście należy się małe usprawiedliwienie. Do testu otrzymaliśmy dwie sieciówki: podstawową High Performance Powerlink oraz Powerlink Super. Brzmienie wzmacniacza zasilanego droższym modelem okazało się bardziej przejrzyste i przestrzenne.

Paweł Gołębiowski

Opinia 2

Początkowo ocenę tego systemu chciałem zacząć od kolumn zwrotem: „testowane kolumny należą do kategorii rockowych”. Jednak w miarę słuchania zwróciłem również uwagę na dźwięk elektroniczny. Słuchając dobrze znanych płyt („My Song” Jarretta czy „Porgy and Bess” Davisa), przypominałem sobie mój pierwszy lampowy system na EL-34, a zwłaszcza to, że mogłem go słuchać godzinami, gapiąc się w szklane bańki.

W czasie testu wspomnienia wróciły. Znowu przemawiały do mnie niewymuszone, pełne barwy dmuchnięcia saksofonu, ciepłe brzmienie klawiszy, zaduma. System ze wzmacniaczem VTL-a gra po łagodnej stronie analogu, z wciągającą barwą i stereofonią, z niezłą dynamiką (co w znacznej mierze zawdzięcza kolumnom) i trochę ograniczoną górą. To ostatnie ujawniło się po podłączeniu wzmacniacza solid-state, który wyraźnie podgonił z wysokimi tonami. IT-85 jest pod tym względem

uboższy, podając muzykę bardziej słodko i miękko. Brzmi przyjemnie, ale brakuje mu high-endowej dźwięczności.

Znam dość dobrze testowane źródło (gramofon, wkładkę i phono stage) i wiem, że należy ono do grających spokojnie i kulturalnie. Charakter wzmacniacza jest podobny – łagodny, choć masywny, jak przystało na dobrą pentodę. Jestem fanem EL-34. Uważam, że wśród pentod nie mają sobie równych pod względem dawania przyjemności ze słuchania. Niewiadomą stanowiły natomiast głośniki Thieia.

Zaskoczyła mnie kompletność dźwięku całego systemu. Góra – dosyć dźwięczna i czysta – barwny środek i obfite niskie tony. Bas nie schodzi bardzo nisko (co dało się stwierdzić w nagraniach kontrabas), jednak ten naturalny niedostatek jest umiejętnie maskowany, wskutek czego brzmienie odbieramy jako pełne i dobrze dociążone. Kolumny są momentami wręcz skoczne; rytm to ich mocna strona. Brzmienie jest raczej rockowe niż jazzowe. Małe Thiele walą mocno, co, zważywszy na ich katalogowe przeznaczenie, jest efektem zaskakującym. Nie zaobserwowałem wpadania przetworników w nieprzyjemny rezonans. Tak wymodelowany dźwięk sprawdzi się w niewielkich pomieszczeniach. Pozwala to uznać „baby-Thiele” za pełnowartościowe monitory, a nie tylko za „tyły” do kina domowego.

Cały zestaw odbieram jako grający łagodnie i ciepło. Sprawdza się w muzyce kameralnej, ale gdy nadarzy się odpowiedni kawałek, nie stroni od silnych efektów. Jest to system do pomieszczeń o powierzchni do 15 m², w których zapewni dużo muzyki dobrej jakości.

Wniosek? Nie lekceważmy tańszych urządzeń w ofercie drogich producentów.

Alek Rachwałd